

BIERZMY PRZYKŁAD Z AUSTRII

Zakaz okrutnego chowu klatkowego kur, wykorzystywania zwierząt egzotycznych w przedstawieniach cyrkowych, przycinania psom uszu i ogonów, trzymania psów na łańcuchach oraz sprzedaży szczeniąt i kociąt w sklepach zoologicznych - to brzmi jak dobry sen. Ale jest to coś znacznie przyjemniejszego niż miły sen, to konkretne kroki na drodze do normalności, których zazdrościć możemy Austriakom.

W maju uchwalono w Austrii nowe prawo dotyczące ochrony zwierząt. Zacznie ono obowiązywać od stycznia 2005 r. Zawiera zapisy, które są spełnieniem wielu postulatów organizacji walczących o prawa zwierząt. Kanclerz Wolfgang Schuessel wyraził nadzieję, że postawa Austrii będzie inspiracją dla zmian w prawodawstwie pozostałych krajów europejskich. W wielu wypowiedziach polityków austriackich dało się wyczuć dumę z faktu, że Austria przyjęła na siebie rolę pioniera w dziedzinie ochrony zwierząt. Prawo poparły cztery główne partie reprezentowane w Zgromadzeniu Narodowym.

Patrząc na tę dobrą wiadomość z perspektywy polskiego podwórka, trudno nie oprzeć się wrażeniu, że żyjemy w kraju, którego decydenci znajdują przyjemność w brnięciu pod prąd europejskich tendencji prawodawczych. Od kilku miesięcy głośno jest o sprawie Ustawy o doświadczeniach na zwierzętach, którą próbował uchwalić parlament, a którą zawetował Prezydent. Wszystko wskazuje na to, że weto zostanie odrzucone przez Sejm, pomimo protestów wielu organizacji ochrony zwierząt z Polski i zagranicą, a także części środowisk naukowych. Jeśli sprawdzi się najgorszy scenariusz, zacznie obowiązywać prawo, które zamiast chronić zwierzęta, będzie utrudniać kontrolę nad przebiegiem dokonywanych na nich doświadczeń. Swoje przywileje w procesie opiniowania i kontroli stracą zarówno Komisje Etyczne, jak i organizacje ochrony zwierząt.

Jeśli nadal będziemy zmierzać w tym kierunku, wkrótce na tle Europy będziemy wyglądać jak muzeum tortur, którego wszystkie eksponaty wciąż na bieżąco spełniają zadania, do których zostały stworzone. Austria zakazuje występów zwierząt w cyrkach, w Polsce jeden z dyrektorów cyrku wykorzystującego zwierzęta zostaje uhonorowany wysokim odznaczeniem państwowym za wybitny wkład w rozwój kultury narodowej. Komisja Europejska proponuje zaostrzenie regulacji prawnych dotyczących transportu zwierząt, w Polsce, pomimo ogromnego sprzeciwu społecznego, rośnie ilość koni wywożonych w katastrofalnych warunkach do rzeźni krajów Europy Zachodniej.

Politycy i duchowni potrafią zacięciem walczyć o zapis w preambule Konstytucji Europejskiej, odwołujący się do wartości chrześcijańskich, nie potrafią niestety wykorzystać swoich możliwości, aby powstrzymać wszechobecne cierpienie "braci mniejszych". Najwidoczniej "mniejszych", oznacza dla nich "wartych mniej" niż własna wygodna, kariera i (nomen omen) święty spokój.

Dariusz Gzyra
Stowarzyszenie Empatia
www.empatia.pl
info@empatia.pl
tel. 0 507 28 66 43
19.6.2004

WAKACYJNY WYSYP NIELEGALNYCH CYRKÓW

Wraz z rozpoczęciem sezonu na występy cyrkowe, rozpoczęły działalność również nielegalne cyrki ze zwierzętami. Działają one wyłącznie dla zysku, który zamierzają osiągnąć za wszelką cenę, często kosztem dobrostanu zwierząt. Pozostają one całkowicie poza kontrolą Inspekcji Weterynaryjnej. Nikt nie kontroluje warunków, w jakich przetrzymywane są zwierzęta, ani przebiegu występów. Urzędnicy miejscy wydają zgodę na występy takich cyrków nie sprawdzając ich legalności. Znajomość Ustawy o ochronie zwierząt w Polsce pośród urzędników państwowych jest zatrzważająco niska!

Niedawno głośno było o występach w Warszawie Cyrku Milano, który łamał obowiązujące prawo nie niepokojony przez jakiegokolwiek służby państwowe. Dzięki stowarzyszeniu Empatia sprawa znalazła swój finał w sądzie. Teraz mamy do czynienia z kolejnym takim przypadkiem. Tym razem nielegalne występy zamierzał zorganizować w Szczecinie Cyrk Berolina. Cyrk ten wykorzystuje do występów zwierzęta, m.in. tygrysa i zebry. O sprawie dowiedzieliśmy się dzięki lokalnym działaczom ochrony zwierząt. Cyrk zdobył wymagane pozwolenie na występy dosłownie w ostatniej chwili. Zanim to się stało, Stowarzyszenie Empatia rozesłało pisma z żądaniem wydania zakazu występów tego cyrku. Pisma rozesłaliśmy do Biura Prezydenta Miasta Szczecina, Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w Szczecinie, Powiatowego Inspektoratu Weterynarii w Szczecinie oraz Komendy Miejska Policji w Szczecinie. O sprawie poinformowany został również Główny Lekarz Weterynarii.

W Polsce za działający nielegalnie uznaje się każdy cyrk, który nie figuruje na liście organizatorów występów, treningów i tresury z udziałem zwierząt wykorzystywanych do celów rozrywkowych, widowiskowych, filmowych, sportowych i specjalnych, którzy posiadają zatwierdzony przez Głównego Lekarza Weterynarii scenariusz lub odpowiedni program określający warunki występów zwierząt, na podstawie art. 15 ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (Dz. U. z 1997 r., Nr 111, poz. 724 z późn. zm.) Wersja elektroniczna listy znajduje się pod następującym adresem:

[Http://www.wetgiw.gov.pl/ochrona_zwierzat/lista_organizatorow_wystepow_treningow_i_tresury.pdf](http://www.wetgiw.gov.pl/ochrona_zwierzat/lista_organizatorow_wystepow_treningow_i_tresury.pdf).

Jeśli w waszym mieście zamierza wystąpić nielegalny cyrk ze zwierzętami, przekażcie nam tę informację. Wspólnie możemy zablokować takie występy. Możecie też pisać i dzwonić do nas zawsze, kiedy cyrk ze zwierzętami przyjeżdża do waszego miasta. Podobnie jak w przypadku Cyrku Korona, który występował ostatnio w Olsztynie, zażądamy inspekcji weterynaryjnej i poinformujemy o tym media.

Więcej informacji o kampanii stowarzyszenia Empatia "Cyrk bez zwierząt" znaleźć można na stronie www.empatia.pl. Tam też znajdują się treści wszystkich wyżej wspomnianych pism. Pamiętajmy, XXI wiek, to czas na humanitarną rozrywkę!

Dariusz Gzyra
Stowarzyszenie Empatia

